Cena n... [illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 26. października 1935 r. | Nr. 127

„Bezrobotne“ dzieci.

Groźna sytuacja najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej.

„Polska przyszłości — to Polska pokoleń, zrodzonych już w słońcu wolności“. — Oto zdanie szefa rządu, świadczące, jak wielką wagę przywiązuje premjer Kościałkowski do zagadnień młodego pokolenia.

Inny przedstawiciel rządu, min. Kwiatkowski, w swojem przemówieniu radjowem powiedział: „...elementem siły Państwa i dynamiki rozwoju narodu jest oświata i stan moralny społeczeństwa. Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje już poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent analfabetów...“

I dalej: „...Czyż my, naród młody i ambitny, naród posiadający wielką misję dziejową, kształtujący dopiero swe własne, indywidualne oblicze społeczne, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne? Wydaje mi się, iż jest to nakaz prawdziwego patrjotyzmu, gdyż w wyścigu narodów oświata i kultura odgrywają zawsze rolę niemniej ważną, a często ważniejszą od elementów materjalnych“.

Słowa te nabierają szczególnej wagi, jeśli weźmiemy pod uwagę obecny stan szkolnictwa powszechnego w Polsce. W 17 lat po ustanowieniu obowiązku powszechnego nauczania — według danych Głównego Urzędu Statystycznego — w roku szkolnym 1934/35 mieliśmy w Polsce dzieci w wieku obowiązku szkolnego 5,5 miljona, zaś liczba uczniów, zarówno szkół publicznych, jak i powszechnych, wynosi 4,7 miljona. To znaczy, że 800.000 dzieci znajduje się poza szkołą.

A więc posiadamy prawie miljon dzieci „bezrobotnych“, dzieci, które poniesionych w ten sposób braków nie odrobią nigdy, na których spoczywać będzie piętno analfabetyzmu!

Umożliwienie tej rzeszy dzieci „bezrobotnych“ pobierania nauki — oto jeden z pierwszych, najważniejszych elementów koniecznych do budowania Polski przyszłej, która przecież powinna być naszą największą troską.

Człowiek nieoświecony, ciemny — nie jest przecież ani gospodarczem, ani politycznem oparciem dla Państwa. I dlatego smutnie wyglądać będzie Polska jutrzejsza, o ile pozwolimy, by rok rocznie miljon małych obywateli pozostał niezatrudniony, pozbawiony szkoły i oświaty.

Nie wolno biadać bezczynnie nad tym stanem rzeczy, ale podjąć trzeba energicznie akcję zatrudnienia dzieci nieoświeconych, podobnie jak podjęliśmy akcję zatrudnienia bezrobotnych, czy też opiekę nad niezatrudnioną młodzieżą.

Posiadamy liczne rzesze bezrobotnej inteligencji, która za niską opłatą, częściowo nawet w naturze, uczyć by mogła dziecіarnie wiejską — samą w ten sposób znajdując zatrudnienie, a więc warunki egzystencji i jednocześnie przyczyniając się do wzrostu oświaty w Polsce.

Kwestja sił nauczycielskich, to jedna sprawa. Pozostaje jeszcze jedno ważne zagadnienie, konieczne do rozwiązania problemu powszechnego nauczania w Polsce. Jest nią sprawa budynków szkolnych.

Ale jeśli na budowę szkół nas nie stać — to niewolno opuścić rąk, wychodząc z założenia, że jeśli dziecko nie może uczęszczać do pięknej szkoły, to niech do niej nie uczęszcza wogóle, niech tkwi w ciemnocie. Przeciwnie — niech pobiera naukę w stodole choćby, jeśli na inny lokal szkolny nas nie stać, ale niech się uczy. Nie wymagajmy, by lokal szkolny miał tyle a tyle metrów kwadratowych powierzchni — bo na takie wymagania będziemy mieli czas wówczas, gdy nie będzie wisiała nad nami groza tego miljona niezatrudnionych w roku bieżącym dzieci. Dziś chodzić nam przedewszystkiem winno o to, by wszystkie dzieci pobierały naukę, a nad tem w jakich warunkach naukę tę winny pobierać, będziemy się mieli czas zastanawiać wówczas, gdy nasza sytuacja gospodarcza będzie się po temu nadawała.

Zamiast jednego wspaniałego szkolnego gmachu, który kosztuje duże sumy — budujmy lepiej 10 skromnych, choćby drewnianych chałup — bo powszechne nauczanie nie polega na tem, żeby część dzieci miała w szkole prysznice i boiska, a inna wogóle nawet czytać nie miała się gdzie nauczyć. Napewno przyszłe pokolenie nie będzie miało do nas pretensji, jeśli nauki pobierać będzie nawet w trudnych warunkach — będzie natomiast miało prawo do głębokiego żalu, a nawet goryczy, jeśli pozwolimy mu tkwić w ciemnocie i analfabetyzmie, wykluczając je tem samem z liczby świadomych, pełnych obywateli Państwa.

Walki partyzantckie na tyłach włoskiej armji.

W Ogadenie rozegra się bitwa na śmierć i życie o wodę.

PARYŻ. Podczas gdy urzędowy komunikat włoski i źródła niemieckie donoszą, iż na frontach nie doszło nic godnego zanotowania, źródła francuskie i angielskie notują dwa posiadające wagę wydarzenia:

Według tych wiadomości w rejonie Tesseni (Tessenei) w zachodniej części Erytrei włoskie toczą się walki partyzanckie z wojskami abisyńskiemi, które przekroczyły graniczną rzekę Setit, dzielącą kraj Amhary od Erytrei. Informacje te stwierdzają, że w rejonie tym wojska włoskie ze względów topograficznych nie mogą operować kolumnami jak to dzieje się w prowincji Tigre. Informacja ta potwierdzałaby istnienie oskrzydlającego partyzanckiego manewru Abisyńczyków na tyłach armji włoskiej.

Drugi fakt notowany zgodnie przez źródła francuskie i angielskie dotyczy frontu południowego. Negus — według tych informacyj — dał rozkaz Rasowi Desta, aby za wszelką cenę bronił Gorahei. W rejonie od Gorahei do Dżidżigi zgromadziło się pod rozkazami Rasa Destu 300.000 Abisyńczyków, naprzeciw nich skoncentrowało się 140.000 Włochów. Tu należy spodziewać się w najbliższym czasie zaciekłej bitwy.

Gorahai stanowi centrum wody w pustynnym Ogadenie. Zdobycie tego ośrodka umożliwiłoby Włochom dalszy marsz przez pustynię. Abisyńczycy gotują się tutaj do walki na śmierć i życie.

Obie strony gorączkowo szykują się do bitwy.

LONDYN. Wiadomości z Addis Abeby i Asmary zgodnie stwierdzają, że na froncie północnym i południowym panuje spokój, zakłócony jedynie utarczkami pomiędzy wysuniętemi placówkami oraz częstemi raidami samolotów.

Spokój ten jest jednak tylko pozorny. Obie wrogie armje kontynuują gorączkowo swe przygotowania. Armja włoska w Tigre i Ogadenie po rozszerzeniu frontu, co zabezpiecza ją przed atakiem flankowym, niewątpliwie wkrótce przystąpi do ataku. Liczne oddziały abisyńskie przybywają do Dessie, gdzie znajduje się główna podstawa operacyjna armji północnej. Podstawa ta jest bardzo odległa od obecnego frontu północnego, co pozwala przypuszczać, że abisyńczycy będą ustępowali przez ofensywę włoską w Tigre.

Dotychczas 130.000 Abisyńczyków przeszło na stronę Włoch.

ADUA. Liczba Abisyńczyków, którzy przeszli na stronę włoską (idzie o żołnierzy regularnych lub nieregularnych, z bronią lub bez) — wynosi 130 tysięcy. Powodem masowych dezercyj i przejść na stronę włoską są — według źródła włoskiego — przykład Rasa Gugsy i zarządzenie gen. De Bono, znoszące niewolnictwo. To dowodzi — mówi komunikat włoski — że Włochy nie są napastnikiem lecz oswobodzicielem Abisynji.

Francja pożycza Rumunji pół miljarda franków na zbrojenia.

WIEDEŃ. Jak donoszą z Bukaresztu, rząd rumuński postanowił powiększyć swe zbrojenia Obecnie toczą się w Bukareszcie ważne rokowania w tej kwestji w obecności rzeczoznawców wojskowych Francji, Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji.

Rząd rumuński postanowił przeznaczyć na cele zbrojeń sumę 4 miljony funtów szterlingów (104 milj. zł). Połowa tej sumy zebrana zostanie w drodze pożyczki, druga zaś połowa za pośrednictwem podatków.

Według dalszych doniesień, doszło obecnie pomiędzy rządem francuskim a rumuńskim do umowy, na mocy której rząd rumuński otrzyma ze strony francuskiej około 500.000.000 franków na cele zwiększenia swych zbrojeń.

Szwecja poczyniła w Rumunji wielkie zamówienia, które płacić będzie poczęści bronią i amunicją.

Wspólny program prac posłów i senatorów ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

W ub. sobotę odbył się w Poznaniu w „Bazarze“ zjazd posłów i senatorów z wszystkich trzech województw zachodnich. Chodziło o konsolidację prac przedstawicieli tych trzech województw na terenie parlamentu. W ramach tego zjazdu odbyły się posiedzenia grup regjonalnych, a więc i grupy pomorskiej, która konsolidując swą pracę, ukonstytuowała się w ten sposób, iż przewodnictwo jej objął p. senator dr. Siudowski, zastępstwo poseł Marchlewski, sekretarjat p. wiceprezydent Michałowski, a zastępstwo sekretarza p. Gauza.

Na posiedzeniu grupy pomorskiej wygłoszono dwa referaty, które były rodzajem wskazań programowych naszych posłów i senatorów. Referat o zagadnieniach niemieckich wygłosił redaktor Srocki, zaś o zagadnieniach gospodarczych mówił p. dyr. Sikorski z Poznania. Oba referaty wywołały żywą dyskusję i doprowadziły do uzgodnienia poglądów wszystkich naszych przedstawicieli parlamentarnych. Siedziba sekretarjatu grupy regjonalnej pomorskiej mieści się w Grudziądzu.

Zajście na granicy francusko-niemieckiej.

WIEDEŃ. Na granicy niemiecko-francuskiej obok Forbach aresztowany został przez władze niemieckie brat znanego wydawcy amerykańskiego Emil Jolas, pod zarzutem obrazy Hitlera.

Jolas, stojąc jeszcze na terytorjum francuskiem, miał wyrazić się wobec pewnego niemieckiego handlarza tytoniem, obelżywie o Hitlerze. W tym momencie handlarz ów uderzył go tak silnie pięścią, że Jolas upadł już na terytorjum niemieckie, gdzie został natychmiast aresztowany.

Słychać, że francuskie M. S. Z. wydać miało swej ambasadzie w Berlinie polecenie interwencji u władz niemieckich, celem uwolnienia Jolasa.

Statek zaginął na burzliwem morzu.

KROLEWIEC. Parowiec niemiecki „Insterburg“, który wypłynął z Rotterdamu. od 17 b. m. nie daje o sobie żadnej wiadomości. Armatorzy otrzymali telefoniczną wiadomość, że w pobliżu Egmont, w Holandji, znaleziono łódź ratunkową tego parowca. Istnieje obawa, że parowiec ten wraz z załogą uległ katastrofie podczas burzy, jaka w ostatnich dniach srożyła na morzu Północnem.

Wielka mowa programowa premjera Kościałkowskiego w Sejmie.

W dniu wczorajszym odbyło się wśród ogólnego zainteresowania pierwsze posiedzenie nowej sesji nadzwyczajnej w Sejmie, na którem wygłosił wielkie przemówienie programowe p. premjer Kościałkowski.

Poniżej podajemy niektóre fragmenty tej mowy, dotyczące podatków od uposażeń i ulg dla rolników.

Podatek dochodowy będzie podwyższony.

Tak więc — po pierwsze, ma być dokonana **reforma podatku dochodowego**. Reforma ta, polegająca na podwyższeniu stawek i rozszerzeniu koła obowiązanych do opłacania podatku dochodowego, na ujednoliceniu opodatkowania uposażeń i podwyższeniu dodatku do podatku dochodowego, da zwiększenie wpływów o 66 miljonów zł.

160 miljonów z podatku od uposażeń.

Po drugie, zmuszeni będziemy wprowadzić nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Nadzwyczajny podatek od tych wynagrodzeń będzie wyznaczony w skali silnie progresywnej w zależności od wysokości wszystkich wynagrodzeń pobieranych przez danego pracownika. Wpływ z tego źródła wyniesie około 160 miljonów zł.

Wysiłki w kierunku obniżki kosztów utrzymania.

Pragniemy położyć nacisk na zniżkę kosztów utrzymania: zamierzamy więc obniżyć komorne za mniejsze lokale mieszkalne, zaniechać poboru od mieszkań najmniejszych podatku od lokali: dalej przystępujemy do akcji obniżenia cen prądu elektrycznego, gazu i innych taryf przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Ulgi dla rolników.

Każde możliwe zarządzenie, które wpłynąć może bezpośrednio na zwiększenie dochodu uzyskiwanego przez rolnictwo, które w rezultacie powiększy globalny dochód społeczny, wydane będzie szybko w przeświadczeniu, że rentowność gospodarstw rolnych jest nieodzownym warunkiem poprawy gospodarczej państwa. (Oklaski).

W tej dziedzinie zamierzam przedewszystkiem zmniejszyć sztywne, i dlatego w dzisiejszym okresie niskich cen tak dotkliwe obciążenia podatkowe a więc obniżyć o połowę pobór dodatku samorządowego do podatku gruntowego, ustalić maksymalną granicę dla opłat drogowych.

zakazać poboru — jakże drażniących ludność wiejską — opłat za prawo wjazdu do miasta, czy na targowiska miejskie

(oklaski) i wreszcie — uchylić prawo zamiany niektórych świadczeń w naturze — na świadczenia pieniężne.

Obniżka cen artykułów przemysłowych.

Ponadto chcemy zrealizować ostatni etap w walce o zniżkę

cen artykułów przemysłowych.

(Oklaski). By żądać ofiar od przemysłu — zacznę od transportu państwowego. W zakresie taryf towarowych będziemy dążyć do zniżek wydatnych, tak aby wyraźnie zmniejszyły rozpiętość między spadkiem cen materjałów, a spadkiem pobieranej zaprzewóz opłaty. (Oklaski).

Nadto rząd rozpatrzy możliwość zniżki obciążeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, w pełni uwzględniając słuszne interesy najszerszych warstw ubezpieczeniowych.

Bilans wojenny Włoch.

Powszechną ciekawość budzą stasunki gospodarcze Włoch, zwłaszcza zaś sprawa zagrożonej pozycji lira włoskiego. Przedstawiciele banków emisyjnych oświadczyli, że Włochy sprostają wzmożonym wydatkom bez podważenia podstaw lira, jednakże zdaniem „Gazety Polskiej"

„przedstawiciele skarbu i Banku Włoch musieli odpowiedzieć właśnie w ten lub podobny sposób; nie znaczy to jednak, że sami oni święcie wierzą w to, co mówią".

„Bilans Banku Włoch — stwierdza dalej „Gazeta Polska" — za pierwszą dekadę października (pierwszy tydzień wojny!) wystarczające charakteryzuje sytuację.

Zgrubsza biorąc zapas pokrycia zmalał o jedną czwartą, obieg zaś wzrósł o jakie 18 proc. Jeśliby tak miało pójść dalej (podkreśla to, zresztą, również prasa zagraniczna), parę miesięcy wystarczyłoby dla całkowitego ogołocenia Banku Włoch z zapasów złota i dla kolosalnego wzrostu obiegu".

Koszta wojny mogą być dla Włoch olbrzymie. Zależy to od tego, jak długo się ona przeciągnie:

„Czas pracuje dla prymitywnej gospodarki abisyńskiej, która, zresztą, zadłuża się za broń i kiedyś zapłaci za nią z wielkim procentem. Jeżeli Abisyńczykom uda się — nawet ponosząc klęski — przetrzymać do pory deszczów — znaczyć to będzie, że włosi conajmniej na cały rok (do października 1936 r.) uwikłały się w tę kosztowną zabawę, że dość bezużytecznie, będą musiały żywić, utrzymywać, leczyć it.d. paręset tysięcy wojsk przez cały okres letni".

Zwłoki Marszałka w kryształowej trumnie.

KRAKOW. W dniu 21 października zgodnie z programem opieki nad zwłokami Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nastąpiło drugie komisyjne badanie stanu zabalsamowania ciała. Badania dokonała komisja w składzie; gen. dr. Rouppert, gen. dr. Wieniawa-Długoszewski, ppłk. dr. Czyża, mjr. dr. Kaliciński oraz dr. Laskowski. Po przeprowadzeniu szczegółowych oględzin komisja stwierdziła, że stan zabalsamowania ciała jest w zupełności zadawalający.

Po dokonaniu komisyjnych badań zwłoki Marszałka przełożono z dotychczasowej trumny srebrnej do nowej trumny wykonanej całkowicie z kryształowego szkła, obramowanego metalem. Zmiana trumny nastąpiła wskutek tego, że dotychczasowa trumna okazała się niedość szczelna i zachodziła obawa przedostania się wilgoci do wnętrza trumny.

Dla sprawdzenia stanu zabalsamowania ciała w nowej trumnie, komisja dokona dodatkowych oględzin zwłok w ciągu najbliższego miesiąca.

Nędza wśród reemigrantów wydalonych z Francji.

Do Gniezna przyjechało swego czasu kilkanaście rodzin reemigrantów, wydalonych z Francji. Rodziny te, pozbawione całego majątku, żyją w skrajnej nędzy.

Żona jednego z reemigrantów, Jaruszewska, powiła przed paru miesiącami dziewczynkę wagi — ściśle — 2 kg. Niemowlę przez pierwszy tydzień nie było nawet karmione mlekiem. Dopiero, kiedy sprawa stała się głośna, zaopiekowało się dzieckiem grono średnio zamożnych osób a Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wystarał się o mleko na przeciąg parę miesięcy.

Nielepiej powodzi się rodzinie pewnego górnika, zamieszkałego z żoną i dwojgiem dzieci w wieku szkolnym u gospodarza Woźniaka na Piaskach. Pozbawiony zupełnie dochodów i zasiłków górnik nie jest już w stanie nabywać żywności. Od 4 tygodni rodzina jego żyła o suchym proszonym chlebie i niesolonych ziemniakach, w ciemności i brudzie, bo niestarczyło tam nawet na sól, mydło i zapałki.

Z rozpaczy postanowili wszyscy pomrzeć śmiercią głodową i w tym celu spędzili już kilka dni w zamkniętem mieszkaniu, nie opuszczając izby. Z pomocą pospieszyli współtowarzysze losu, siłą wyważając drzwi.

Polskie fabryki otrzymują zamówienia w przewidywaniu sankcyj.

WARSZAWA. Pośrednie skutki w trwającej wojnie włosko-abisyńskiej dały się odczuć na naszym rynku gospodarczym.

Szereg państw europejskich, które dotąd zamawiały wyroby płócienne i włókiennicze we Włoszech, w przewidywaniu możliwości zastosowania sankcyj gospodarczych, skierowały już swoje zamówienia do Polski. Większe fabryki płótna otrzymały w tej sprawie zapytania ze strony odbiorców szwedzkich i norweskich, którzy dotąd wyłącznie zaopatrywali się we Włoszech.

Czeska propaganda w... polskim języku.

MOR. OSTRAWA, — Dzienniki czeskie donoszą, że zarząd czeskiego radja postanowił za pośrednictwem stacji w Mor. Ostrawie nadawać część programu w języku polskim. Decyzja ta jest spełnieniem postulatów kół czeskich na Śląsku nad Olzą, które uznały, że dotychczasowa propaganda antypolska przez radjo w języku czeskim mija się z celem, ponieważ miejscowa ludność mówi wyłącznie po polsku.

„Moravsko Slezky Denik" twierdzi, że audycjami w języku polskim będzie również można uprawiać propagandę czeską na terenie państwa polskiego.

To nie wojna - to piekło i rzeź!

Sprawozdanie z placu boju korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

Ze strony południowej biegną zdyszane, w panice uciekające, zmieszane oddziały piechoty włoskiej. Na oszalałym koniu goni kawalerzysta.

— Co się stało?... Gdzie?...

Żadnej odpowiedzi. Co tu mówić, gdy niejtylko domyślać się można, ale nawet napewno rzec, że Włosi przegapili napad na miasto. Abisyńczycy przedostali się poza linję placówek i trafili na podwórzu dla rzezi śpiących żołnierzy. U wylotu kwadratowego placu, gdzie stała artylerja, czołgi i cysterny z wodą, zawrzała walka. Jakieś nieznane, przez nikogo niezliczone zastępy Abisyńczyków wdzierały się strumieniami do miasta. Na wrzeszczące białe widma Etjopów rzuciła się czarna piechota erytrejska. Strzały, krzyki... Walka na białą broń w ciemnościach zburzonego miasta, bez komend (bo gdzie i ktoby słyszał komendę), wzmagała się z każdą chwilą.

Panika.

Na linji komunikacyjnej przecinającej miasto z południowego zachodu na południowy wschód gromadzą się w panice uciekające wozy. Przekleństwa, ryk... W kierunku zagrożonym posuwa się szybkim krokiem jakiś oddział. Można spostrzec, że to biali. Giną w ciemnościach i po chwili dają o sobie znać, że idą do ataku. Okrzyk conajmniej tu zdaje się z rozgwarem strasznej bitwy, w której nie decyduje żadna technika, tylko siła i męstwo. Znowu szybkim krokiem nie idzie a biegnie oddział. Giną na zakręcie i dają o sobie wieść wybuchami granatów. Spotkali wroga.

— Szwadron niech opuszcza miasto! — krzyczy jakiś głos. Rozkazuję wycofanie szwadronu, — tu mówi szef sztabu dywizji pułkownik...

— Dać światło reflektorami! — woła inny głos. Wymyśla, padają słowa żołnierskich przekleństw. W pośpiechu, w panice, jacyś ludzie pchają działo.

— Gdzie?!

— Ratujemy baterję...

— Stój! Dać strzał w górę!

Pada strzał, poprzedzony smugą rdzawego płomienia. Znowu biegiem nadciąga oddział. Wrzask nocnej walki zbliża się, ale coraz częściej słychać wybuchy granatów. Gdy światło reflektora rozdarło noc i szukając oparcia zatrzymało się przy kamiennym parkanie, tu dopiero odtworzył się obraz straszliwej walki. Nie walki a bójki. Wysoki murzyn otoczony przez Abisyńczyków walczył kolbą. Zdążył wybić karabinem jednemu z wrogów szablę, ale padł ugodzony w głowę jakiemś strasznem narzędziem. Zaraz za nim stał przyparty do muru Włoch i walił z rewolweru w każdą białą plamę. Padały. W tym wrzeszczącym ludzi trudno było odróżnić wrogów. W oświetloną reflektorem zagrodę wpada z ciemności oddział białych. Ale i gromada Abisyńczyków opanie, aż braknie miejsca wszystkim. Gwar średniowiecznej bitwy rośnie, przemienia w chaos. To tu, to tam wojownicze okrzyki białych widm, szczęk szabel. Kilku z nich wdziera się między wielbłądy uwiązane przy stropach jakiejś budowy. Niesamowity krzyk zwierząt, mordowanych uderzeniami nożów.

Na oddział włoski spada grad noży.

Na odsiecz taborowi wielbłądów wpada grupa Włochów. Strzelają i białe plamy abisyńczyków nikną. Włosi spieszą z odsieczą na plac, ale grad zręcznie rzuconych noży dziesiątkuje oddział.

Z pod muru wyrasta sylwetka Abisyńczyka i rzuca się na Włocha, kurczowo trzymającego najeżony karabin. Chwila i Włoch pada. Trup bez głowy. Abisyńczyk uciął mu ją uderzeniem szerokiego noża, podobnego do łopaty, ale ostrego jak brzytwa. W kierunku walki posuwa się czołg. Wpada w zgiełk bitwy, torując sobie drogę światłem wielkiej latarni. Snop światła, który musnął ziemię odtworzył na chwilę pole walki. Kupa ludzi, czołgających się stojących przebiegających i wrzask. Trudno opisać ten niesamowity widok, który promień światła uwidocznił na chwilę. Czołg wrzyna się w ciemność i ludzi. Ze trafił w wir walki oznajmił: salwa kilku karabinów, a potem długa serja terkotu broni maszynowej. Za nim suną się nowe czołgi. Decydują widocznie w walce, bo krzyki od miejsca gdzie stoją porzucone przez ludzi cysterny z wodą oddalają się. Znowu szybkiem krokiem idą kolumny piechoty włoskiej. I tak do rana bez końca.

W oparach krwi i nienawiści.

Gdy noc abisyńska zaczęła uciekać tak samo szybko, jak nadbiegła ze swym koszmarem rzezi i walki, Adua stała w oparach porannej mgły i jęczała tysiącami ludzkich głosów. Miasto wyglądało jak rzeźnia. Krew czarnych i białych brunatnemi plamami wdzierała się w biel domostw, które ocalały przed bombami. C. d. n.

Spęd bekonów w Lubawie.

Spęd bekonów w Lubawie odbędzie się w poniedziałek 28. X. b. r. w następującej kolejności:

Godz. 6.20 Lubawa, Złotowo
„ 7.00 Rakowice, Wałdyki, Prątnica, Zielkowo, Świniarc
„ 7.40 Kazanice, Czerlin, Omule
„ 8.30 Byszwałd, Lubstynek, Katlewo, Ostaszewo
„ 7.00 Sampława, Tuszewo, Zwiniarz, Rodzone
„ 10.00 Rożental, Rumienica, Targowisko
„ 10.50 Grodziczno, Grabowo.

Inż. R. Raciborski.

Kronika.

Nowemiasto dnia 25. października 1935 r.

Piątek Kryspina i Kryspinjana
Sobota Ewarysta P. M.
Niedziela P. N. J. Ch. Kr.
Poniedziałek Szymona i Tadeusza Ap.
Słońca: wschód o godz. 6.17 zachód o godz. 16.25.

2-dniowe ferje szkolne w święto niepodległości.

Ponieważ rocznica odzyskania niepodległości przypada w roku bież. w poniedziałek, w szkolnictwie nastąpią dwudniowe ferje, a mianowicie 10 i 11 bm. Tegoroczny obchód będzie miał charakter bardzo skromny z powodu zgonu śp. Marszałka Piłsudskiego.

Kurs modelarstwa lotniczego dla nauczycieli.

TORUN. Ze względu na wielkie zainteresowanie młodzieży szkolnej lotnictwem i szybownictwem, Zarząd Okr. Pom. L.O.P.P. zorganizował w Toruniu dziesięciodniowy kurs modelarstwa lotniczego dla nauczycieli. Na kurs zgłosiło się 23 nauczycieli i 3 nauczycielki z całego terenu Pomorza. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Kuratora Okr. Szk. pomorskiego do akcji L.O.P.P. kurs odbywał się częściowo w Państwowem Seminarjum Naucz. i w warsztatach jednej ze szkół powszechnych w Toruniu.

W dniu dzisiejszym po pokazowych próbnych lotach modeli wykonanych przez uczestników kursu nastąpiło rozdanie świadectw z ukończenia kursu w obecności członków Zarządu Okr. Pom. L.O.P.P.

Z terenu powiatu lubawskiego brał udział w kursie nauczyciel Szkoły Powszechnej w Nowemmieście p. por. rez. Jeliński, który prowadzić będzie przy miejscowej szkole sekcję modelarstwa lotniczego.

Z miasta i powiatu.

Strzelanie o P. O. S.

Komenda Powiatowa P.W. i W.F. zawiadamia, że w dniu 27-go bm. o godz. 13.30 odbędzie się w **Łąkorzu** i **W. Bałówkach** dla gmin Łąkorza i Marzęcic strzelanie o P. O. S. dla tych wszystkich, którzy brali udział w próbach a nie strzelali. Wszyscy zainteresowani winni się stawić, gdyż w tym roku więcej strzelań o P.O.S. w wymienionych miejscowościach nie będzie.

Zamiast wieńca na trumnę

śp. Stefana Szpryngera, st. posterunkowego P. P., sędziowie i urzędnicy Sądu Grodzkiego w Nowemmieście złożyli kwotę 6.30 zł z przeznaczeniem dla biednych miasta.

Zbliża się uroczystość Chrystusa Króla - Święto Akcji Katolickiej.

Tegoroczne uroczystości Chrystusa Króla winny wypaść jaknajwspanialej. Wszyscy katolicy mają obowiązek wzięcia udziału w uroczystościach kościelnych i w akademji ku czci Chrystusa Króla.

Już teraz rozsprzedaje Akcja Katolicka piękne, symboliczne nalepki okienne na święto Akcji Katolickiej. Apelujemy, aby wszyscy katolicy zaopatrzyli się w nalepki i udekorowali niemi swe okna.

Apelujemy do obywatelstwa miasta Nowegomiasta, by w święto Chrystusa Króla udekorowali swoje domy sztandarami papieskiemi i narodowemi.

Akademja ku czci Chrystusa Króla odbędzie się w niedzielę 27 bm. zaraz po sumie w sali „Hotelu Centralnego”.

Członkinie Tow. Św. Wincentego á Paulo uprasza się o gremjalne wzięcie udziału w pochodzie, uroczystem nabożeństwie oraz akademji

Za zarząd Tow. Św. Wincentego á Paulo
L. Kyclerowa, przewodnicząca.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wezwany przez p. naczelnika Urzędu Pocztowego Kulikowskiego, składam w redakcji „Głosu Lubawskiego” 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw panów: senatora Augusta Serożyńskiego z Lekart i wójta Łukaszewskiego z Bratjana. Wawrzyniec Kozłowski.

Wezwany przez p. insp. Konkola składam w Redakcji „Głosu Lubawskiego“ 5 zł. i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. ppor. rez. Jankowskiego Stanisława, Urbanowskiego Józefa i Otrębę Stanisława.

Celestyn Miłoszewski.

Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej Kasie Oszczędności na konto składkowe Nr. 30914 lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego”.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ubiegłą środę odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali: Szydłowski Maksymiljan z Lipówca za kłusownictwo — 2o zł grzywny lub 4 dni aresztu. Siemiątkowski Fabjan za oszustwo — 2 miesiece aresztu z zawiesz. na 2 lata. Gorzyński Bronisław i Kowalski Jan z Gwiździn za kradzież i paserstwo 3 gołębi — po 6 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Mańdziejewski Stanisław i Derda Jan z Chrośla za kradzież siana wartości 3o zł — każdy po 2 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Ziółkowski Jan robotnik z Marjanowa za kradzież obroku 3 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Stankiewicz Teodor z Rypina, za kradzież gotówki w sumie 145 zł na ostatnim jarmarku na szkodę Lendziona Marjana — 1 i pół roku więzienia bez zawieszenia.

Gimnazjum zwycięża!!! 2:0 (1:0).

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę dnia 20 bm. na stadjonie miejskim odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Gimnazjalnym Klubem Sportowym z Nowegomiasta a Kat. Stow. Młodzieży z Nowegomiasta. Mecz wypadł na korzyść G. K. S. w stosunku 2:0.

Gra była na ogół wyrównana. Bramki padły jedynie z jedenastki, których strzelcem był Jankowski Roman. Z graczy gimnazjalnych wyróżnił się Jankowski Roman, który grał w ataku na lewem skrzydle oraz Stefański świetnie się spisał w obronie. Pomimo nie pogody publiczności było dużo. W drużynie K. S. M. nie było widać zgrania i li tylko dlatego ponieśli tak wielką porażkę.

Sędziował bardzo dobrze p. Kopyczyński.

Spis oflarodawców na Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych z racji „Tygodnia Szkoły“.

Nowemiasto. (Ciąg dalszy)

PP.: Zieliński Kazimierz mistrz kominiar. 3 zł, Troszyńska 1 zł, Lipińska (dworzec) 2 zł, Bendix 1 zł, Schubring, 3 zł, Jentkiewicz Bronisław 5 zł, Dr. Piotrowski 2 zł, Kredit Spar Bank 2 zł, Dr. Rostówna 1 zł, Rogowski Tomasz 70 gr, Bona 2 zł, Dr. Werner 2 zł, Müller dentysta 1 zł, Modrzejewski Fr. 2 zł, Witta budowniczy 2 zł, „Rolnik” 2 zł, Krasiński mleczarnia 1 zł, Strehl 1 zł. Kycler 2 zł, Wysocki 1 zł, Ludwicki 1 zł, Skibowski drogerja 5 zł, Wielkopolski Skład kawy 1 zł, Sielmanowa 5 zł, Zająkała 1 zł, Stawicki księgarnia 5 zł, Zieliński bławat 5 zł, Olszewski Bolesław 3 zł, Łukaszewski Franciszek 2 zł, Rogowski Jan 2 zł, Ochocki 2 zł, Niedzielski bławat 1 zł, Pruski adwokat 2 zł, Jurkiewicz 1 zł, Serożyński Wł. 3 zł Nadolny 1 zł, Cieszyński Józef 2 zł, „Drwęca” 10 zł, Makowski 1 zł, Rynkowska 50 gr, Jaranowska 50 gr, Arciszewski 1 zł, Kliniewski 50 gr, Rutkowski 50 gr, Morenc Leon 1 zł, Piotrowski em. Insp. Szk. 1,50 zł, Szarszewski 1 zł, Landsberg 2 zł, Kujawski 50 gr, Hartwigowa 1 zł, ks. prof. Dembiński 5 zł, **razem 104,70 zł.**

Dary do bufetu złożyli.

PP.: Graduszewska - Mszanowo, Schneider - Bratjan, Binerowska, Gretkowska, Heldtówna, Zalewska, Swiniarska, Otrzembowa - ul. Przemysłowa, Urbanowska, Turulska, Modrzejewska, Rosińska - Pacółtowo, Rogowska - Rolnik, Rost, Dr. Zawadzka, Rogowska - Rolnik.

Z życia S.K.O. przy Szkole Powszechnej Nr. 2.

Lubawa. Z początkiem bieżącego roku szkolnego założono przy Szkole Powsz. Nr. 2. Szkolną Kasę Oszczędności, opartą o P.K.O. Opiekunem tej Kasy jest p. naucz. Wysocki Stanisław. Zarówno stan oszczędnościowy, wzrastający stale i systematycznie z dnia na dzień, jak też i liczba członków, która — jak na początek roku — jest dosyć duża, gdyż wynosi przeszło 50 czł. świadczą o tem, że dziatwa należycie docenia wartość składania groszowych oszczędności w P.K.O. Aby osiągnąć na tem polu lepsze wyniki dzieci oświadczyły, iż ideę oszczędzania będą wszczepiały coraz to nowym członkom, których liczbę chcą zwiększyć kilkakrotnie. A osiągną to — jak sami twierdzą — przez urządzenie dla całej szkoły pogadanek i odczytów na temat oszczędności.

Zakończenie kursu P.R.

Lekarty. Z okazji zakończenia prac przysposobienia rolniczego odbyły się w niedzielę pokazy tut. oddziałów P.R. Na sali, przybranej „robótkami“ i haftami oddziału żeńskiego, wystawiono eksponaty P.R. i miejscowego Kółka Rolniczego. Pokazano tu ziemniaki oraz warzywa pokaźnych rozmiarów. Zebrali się przedstawiciele oddziałów P.R. z powiatu, reprezentanci gminy oraz miejscowi obywatele.

P. Senator Serożyński zagaił uroczystość, podając krótki zarys rozwoju P.R. w całem państwie. Następnie przodownik i przodownica obu oddziałów złożyli sprawozdanie z prac kursistów.

Poczem p. inż. Butryn z Brodnicy w dłuższem przemówieniu wskazał na wielkie znaczenie organizacyj przysposobieniowych i przeprowadził egzamin oraz wręczył nagrody wyróżnionym kursistom. Ponadto wszyscy kursiści otrzymali od miejsc. Kółka Rolniczego nagrody za pilną pracę w postaci książek. Największa jednak radość zapanowała wśród kursistów, gdy p. senator ofiarował nagrody zespołowe Kółka Roln. w Lekartach, a mianowicie bezpłatne wycieczki — dla oddz. męskiego do Gdyni a dla żeńskiego do Warszawy.

W czasie pokazów były różne urozmaicenia, jak okoliczn. śpiewy zespołów oraz występ „Panny Marjanny“, przerywany raz poraz burzą oklasków.

Po wspólnej kawie młodzież w świetnym humorze zabawiła się kilka godzin. Uczestnik.

TROJACZKI.

Skarlin. W dniu 22 bm. powiła żona F. Reichy ze Skarlina „trojaczki” — 2 córy i 1 syna. Maleństwa jak i matka czują się doskonale. Jest to wypadek miły, a może i niemiły (3 luczki naraz to trochę dużo!) jakiego w tutejszej miejscowości dotąd ludzie nie pamiętają.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki przy pracy.

Minął okres znojnej pracy, okres w którym człowiek był przywalony myślą o jak najlepszem zabezpieczeniu bytu na długi okres zimowy. Zbliżają się długie wieczory, gdzie można będzie czas spędzić na pogłębianiu własnych wiadomości, na głębszem wpatrywaniu się w cele i zadania obywatela względem Ojczyzny.

Myśl tę zrozumiała większość pododdziałów Związku Strzeleckiego w naszym powiecie. To też zawrzał ruch w szeregach Z. S., zaroiły się świetlice i lokale zbiórek, gdzie wśród ukołysanej wichrem i ciemną nocą wsi, słychać twardą komendę „Baczność”, „Na ramię broń”! i szczęk karabinów, uderzanych o twardą pierś strzelców.

Do pracy więc komendanci! Do pracy strzelcy Otrząsnąć się z niemocy i gnuśności, zakasać rękawy, niech nam pot zrosi czoła, a owoc naszej pracy będzie obfity.

Już w pierwszych miesiącach roku wyszkolaniowego widać, jak niektóre pododdziały się wybijają, jak stawają do wyścigu pracy. Widać strzelców wymaszerowujących w pole z karabinami, w szyku bojowym, o minach grożnych jak u starych żołnierzy. Po skończonych ćwiczeniach, zmęczeni bieganiną, spragnieni spoczynku, nie upadają na duchu, lecz z pieśnią strzelecką wracają dumni jak dawni kadrowcy. To też obywatele nie traćmy czasu. Stwórzmy z naszych oddziałów jednostki zdyscyplinowane, świadome celu, zahartowane i przygotowane do życia żołnierskiego.

Podziękowanie.

Lubawa. Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego Lubawa wyraża bardzo serdeczne podziękowanie pp. nacz. Sądu A. Biernackiemu, not, Jarzęckiemu i Kochanowskiemu Tadeuszowi z Montowa za datki złożone na mundury strzeleckie.

Do dalszego kucia ogniw wzywamy pp. dr. Wierzbowskiego Wacława, mec. Petriego z Lubawy oraz z Tuszewa pp. Borynę Wojciecha i Makowskiego Józefa. Równocześnie prosimy wyżej wymienionych Panów, by wezwani przez nas raczyli zawezwać do dalszego kucia ognla następne (inne) osoby.

Składki uprasza się wpłacać u obywatela dr. Dziadka w Lubawie (Rynek).

Turniej składkowy.

Grodziczno. Wezwany przez pp.: Karpińskiego, Tomaszewskiego i Karczewskiego składam na ręce obywatela Tomaszewskiego kwotę 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw pp.: Modrzewskiego Maksymiljana, nauczyciela z Zajączkowa i Walkowiaka Teofila sołtysa z Kulig.

Pnzio.

Turniej składkowy.

Mroczno. Nadszedł czas pracy w Związkach Strzeleckich. Chłopcy nasi przychodzą chętnie na zebrania i zbiórki, ażeby ćwiczyć rozum, serce, oko i dłoń dla dobra matki „Ojczyzny“ Gmina nasza, aczkolwiek na krańcach powiatu leżąca, nie była ostatnią w pracach P.W. i W.F. w ubiegłym roku wyszkoleniowym tylko że junacy niszczyli często ostatnie własne ubrania w czasie tych ćwiczeń. Chcąc przyjść z pomocą tym junakom t. j. umundurować ich, rozpoczynam łańcuch składkowy na zakup mundurów. Apeluję więc do wszystkich chętnych obywateli gminy Mroczno, którym dobro Rzeczypospolitej i tej młodzieży na sercu leży, aby jaknajdłużej ogniwa tego łańcucha kuli i swoją ofiarnością wszystkich strzelców gminy Mroczno w Mundury zaopatrzyli.

W tym celu składam na ręce obywatela F. Bukowskiego z Mroczna 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw panów: H. Przeczewskiego wójta z Mroczna, M. Zawadzkiego agenta poczt. z Mroczna, Fr. Bukowskiego kierownika szkoły powsz. z Mroczna, T. Bojanowskiego kierownika szkoły z Boleszyna, Sz. Mieszkowskiego kier. szkoły z Sugajenka, J. Zakrzewskiego sołtysa z Mroczenka i Józefa Szydłowskiego z Mroczna.

B. Ewertowzki, komp. Ż. S.

Składki uprasza się składać na ręce obywatela Bukowskiego Franciszka w Mrocznie.

Odprawa zarządów oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Lubawa W niedzielę dnia 20 bm. odbyła się w Szkole Powszechnej odprawa zarządów Kół Przyjaciół oraz Oddziałów Z. S. z Grodziczna, Prątnicy, Rożentala i Lubawy.

Na odprawę przybyli p.p.: komendant obwodowy P.W. i W.F. kpt. Wrona z Brodnicy, komendant pow. P.W. i W.F. por. Dulęba i wiceprezes Zarządu Pow. Z.S. ins. Kempf z Nowegomiasta. Również zarządy poszczególnych oddziałów stawiły się w komplecie.

Odprawę zagaił wiceprezes Zarządu Pow. p, insp. Kempf, witając prezesa Koła Przyjaciół Z.S. p. nacz. Sądu A. Biernackiego, p. kpt. Wronę i innych. Obradowano w dwóch sekcjach. Do pierwszej weszły Zarządy oddziałów i pododdziałów oraz Kół Przyjaciół Z.S. W skład drugiej sekcji weszli komendanci i referenci oddziałów i pododdziałów. Poszczególne sekcje ustaliły plan pracy na rok szk. 1935/36 i omówiły sprawy bieżące.

Pod koniec nastąpiło znów wspólne zgromadzenie, na którem p. insp. Kempf dziękując za dotychczasową pracę, zwrócił się do obecnych z apelem, by podjęli też pracę w Z.S. i w bież. roku gdyż celem tej organizacji jest praca dla dobra Państwa i wyszkolenie młodego pokolenia na dzielnych obrońców Rzeczypospolitej.

Odprawa zarządów oddziałów Z. S.

Krotoszyny. Komenda Powiatowa P. W. i W. F. zwołuje w Krotoszynach na dzień 27. b.m. o godz. 15-tej w lokalu szkoły powszechnej odprawę zarządów oddziałów Zw. Strz. dla gmin Łąkorza i Krotoszyn. W odprawie winni wziąść udział również komendanci, referenci wych. obyw. oraz instruktorzy oddziałów i pododdziałów Z. S. gminy Łąkorza i Krotoszyn.

Notowanie cen bydła i trzody chlewnej.

Płacono za loo kg. w złotych	Toruń 3. X	Poznań 22 X.
SWINIE		
pełnomięsiste ponad 15o kg	—	—
pełnomięsiste 12o—15o kg	—	100—106
pełnomięsiste loo—12o kg	—	92— 98
pełnomięsiste 8o—loo kg	—	84— 90
mięsiste ponad 8o kg	—	76— 82
maciory i późne kastraty	—	76— 90
świnie bekonowe	—	—
KROWY		
pełnomięsiste, tuczniki	—	60—64
dobrze odżywione	—	30—34
miernie odżywione	—	16—22
CIELĘTA		
najprzedniejsze, wytuczone	—	90—100
dobrze odżywione	—	70— 76
miernie odżywione	—	60—66

RUCH TOWARZYSTW.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 27. X. 35 r.

Grodziczno	o godz.	12-tej
Ostaszewo	„ „	15-tej
Lubstynek	„ „	14-tej
Złotowo	„ „	17-tej
Rakowice	„ „	15-tej
Bratjan	„ „	17.30

Sympatje abisyńskie.

Z portu w Splicie nieznany sprawca uprowadził dużą łódź żaglową. Zarządzony przez władze portowe pościg dał w krótkim czasie sensacyjne i nieoczekiwane wyniki. Okazało się mianowicie, że sprawcą tego pirackiego wyczynu był czternastoletni chłopiec, który wypłynąwszy na pełne morze w odległości 100 kilometrów od brzegu, nie umiejąc żeglować, spowodował rozbicie łodzi na jednej z licznych skał podwodnych. Zapytany, w jakim celu wyruszył cudzą łodzią w ów niebezpieczny rejs — oświadczył, że słysząc, iż negus nie posiada zupełnie floty, pragnął dopłynąć do Abisynji i ofiarować mu skradzioną łódź. W ten sposób awanturniczy, nieletni młodzian chciał zostać twórcą narodowej floty abisyńskiej.

Podbój Abisynji może trwać kilka lat. Opinja angielskiego generała.

LONDYN. Generał major Temperley pisze w „Daily Telegraphie": Jeśli Włochy będą prowadzili dalej swą ofensywę w dotychczasowem tempie, to prawdopodobnie będą potrzebowali przynajmiej trzech lat, aby dotrzeć do Addis Abeby, ponieważ w roku będą mieli do dyspozycji tylko 7 miesięcy w suchej porze roku. Jak się zdaje, włoski sztab generalny faktycznie już przed kilku miesiącami ostrzegał Mussoliniego, wskazując na to, że pochód do stolicy Abisynji może trwać 3 lata, a ostateczne podbicie reszty kraju będzie wymagało dalszych 3—4 lat.

Nawet beczka śledziowa może być ważnym problemem gospodarczem.

Już drugi rok odbywa się w Gdyni przepakowanie śledzi z beczek morskich do beczek handlowych, które produkuje się całkowicie w kraju. Dużo trudu i wysiłku włożono w te poczynania, celem utrzymania polskiej beczki, odpowiadającej stawianym jej wyaganiom. Roczne zapotrzebowanie „Mewy", jedynego obecnie w Gdyni towarzystwa połowów śledzi na morzu Północnem, wynosi około 50.000 beczek o wartości 300 tys. zł.

W obecnym sezonie stanęła „Mewa" wobec katastrofalnego braku odpowiedniej ilości beczek ponieważ krajowe wytwornie nie mogą nadążyć zamówieniom, lub też nie wywiązują się należycie z przyjętych zleceń.

Jak widzimy młody nasz przemysł śledziowy natrafia na duże przeszkody na swej drodze do zupełnego usamodzielnienia się przy oparciu się na produktach krajowej wytwórczości.

Wzrost abonentów Polskiego Radja.

Cyfry abonentów Polskiego Radja stale rosną, co wskazuje na trwałe i coraz żywsze zaiteresowanie radjem wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Na dzień 1 października rb. Polskie Radjo liczyło 417.964 abonentów, co w porównaniu z ubiegłym miesiącem stanowi wzrost o 11.000.

Liczba abonentów wiejskich Polskiego Radja wynosi obecnie około. 47.000.

Ruch naturalny ludności.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił zestawienie dotyczące liczby urodzeń zgonów oraz przyrostu naturalnego w kilku krajach w pierwszym kwartale r. b.

Jak wynika z tych danych, największą liczbę urodzeń (w liczbach bezwzględnych) zanotowano w Niemczech mianowicie — 328.846 urodzeń, we Włoszech liczba urodzeń żywych wynosiła 269.720, **w Polsce** 223.798, we Francji 166,590, w Anglji z Walją 146,530, w Czechosłowacji 70,714, na Węgrzech 48,856, w Holandji 43,901.

W stosunku do liczby mieszkańców, największa liczba urodzeń żywych przypada na Polskę, mianowicie 27,2 na 1000 mieszkańców Na drugiem miejscu znajdują się Włochy 25,3 dalej Węgry, 22,2 Holandja 21,2 Niemcy 20, Czechosłowacja 19, Francja 16,1 Anglja z Walją 14,7.

Liczba zgonów w tych państwach przedstawia się następująca: Niemcy 226,967, zgonów Francja 200.046 Włochy 179.140, Polska 145.640 Anglja z Walją 132.648 Czechosłowacja 59.309 Węgry 36.852 i Holandja 20.970 zgonów. — Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada we Francji 19,3 zgonów w Polsce 17,7 we Włoszech i na Węgrzach po 16.8 w Czechosłowacji 15,9 w Niemczech 13.8 w Anglji z Walją 13,8 w Holandji 10.1.

Największy przyrost naturalny w liczbach bezwzględnych wykazują Niemcy — 101,879 osób dalej Włochy 90,580, Polska 68.158, Holandja 22.931, Anglja z Walją 13.882, Węgry 12.004 Czechosłowacja 11.405, we Francji natomiast zanotowano ubytek ludności — 33,456 osób. W stosunku do liczby mieszkańców największy przyrost naturalny zanotowano w Holandji mianowicie 11.1, na 1000 mieszkańców na drugiem miejscu znajduje się Polska — 9,5 Włochy 8.5, Niemcy 6,2 Węgry 5.4, Czechosłowacja 3.1, Anglja z Walją 1.4, we Francji zaś przeciętny ubytek ludności na 1000 mieszkańców wynosił 3.2

Dalsze represje wobec żydów w Niemczech.

WIEDEŃ. Jak donoszą z Berlina, wszystkie przedsiębiorstwa aryjskie w Niemczech otrzymały od władz niemieckich rozkaz zwolnienia swych funkcjonarjuszów żydowskich najpóźniej do 31 grudnia b.r. Dalsze zaostrzenia przeciw żydom wydane zostaną dopiero po olimpjadzie w Berlinie, ażeby nie wywoływać wrogich nastrojów przeciw Niemcom. Zabiegi te dotyczyć będą głównie dziedziny gospodarczej.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 26. X.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Płyty 13.25 Chwilka dla kobiet 14.30 Muzyka lekka 15.oo Odczytanie opowiadania 15.15 Przegl. giełd· 1525 Nasz handel morski 15.3o Tran. z Poznania 16.oo Lekcja języka franc. 16.15 Recital skrzyp. 16.3o Skrz. techn. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.oo Reportaż 17.15 Nowości z płyt 17.45 Pogad. z Poznania 17.5o Pogadanka z Wilna 18.oo Teatr Wyobr. ze Lwowa 18.3o Przegl. wydawn. 19.lo Pr. na dz. nast. 19.2o Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19 5o Pogad. akt. 2o.oo Aud. muz. ze Lwowa 2o.45 Dz. wieczor. 2o.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Aud. dla Polaków z zagranicy 21.3o Wesoła Syrena 22.oo Kapela kujawska 22,3o Płyty 23.oo Wiadom. met. 23.oo Muzyka tan.

Warszawa — niedziela 27. X.

9.oo—lo.oo Aud. poran. 1o.oo Tr. nabożeń. z Bazyzyliki Sw. Jana w Toruniu 11.oo Muzyka z płyt 12.o3 Prz. teatr. 12.15 Poranek muz.az Katowic. W przerwie o godz. 13.oo Teatr Wyobr. 14.oo Odczytanie fragm. 14.2o Płyty 15.oo Godzina rolnika 16.oo Łamigłówki dla dzieci 16.15 Koncert 16.45 Koncert z Katowic 17.oo Muzyka tan. 17.35 Migawki regjonalne z Katowic 17.55 Młodzież całego świata śpiewa 2o.oo Co czytać 2o.15 Progr. na dz. nast. 2o.25 Koncert 2o.45 Odczyt 2o.5o Dzien. wiecz. 21.oo Na wesołej lwowskiej fali 21.3o Feljeton 21.45 Wiadom. sport. ogólne i lokalne 22.o5 Koncert reklam. 22.2o Muzyka tan. 23.oo Wiadom. met. 23.o5 Muzyka tan. z płyt.

Warszawa — poniedziałek 28. X.

6.3o—8.10 Aud. porann. 12.o3 Dzienn. południ. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka dla kobiet 15.15 Wiad. o eksp. pol. 15.2o Przegl. giełd. 15.3o Płyty 16.oo Lekcja języka niem. 16.15 Koncert 16.45 Skecz 17.oo Pogadanka 17.15 Minuta poezji 17.2o Konc. solistów 17.5o Pogad. przyrodn. z Wilna 18.oo Konc. z Katowic 18.3o Listy od młodsz. 18.4o Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.oo Skrz. roln. 19.10 Progr na dzień nast. 19.2o Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. lok. i ogólne 19.5o Pogad. akt. 2o.oo Aud. muz. 2o.45 Dzienn. wiecz. 2o.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Aud. ludowa ze Lwowa 21.3o Wieczór liter. z Lwowa 22.oo Konc. symf 23.oo Wiad. met. 23.o5 Muzyka tan. z płyt.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 23. X. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	13,25 – 13 5o
Pszenica	18,00 – 18 25
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14, 25– 14,75
Owies	15.50 – 16,00
Otręby żytnie	9,50 – 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00 – 10,50
Otręby (średnie)	00,00 – 00,00
Gorczyca	00,00 – 00,00
Groch Viktorja.	26,00 – 31,00
Groch Folgera	21,00 – 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

GŁOS LUBAWSKI

Dodatek Rolniczy

Do zgody, pokoju i szczęścia

wzywa ks. kard. Hlond w odezwie

w rocznicę 10-lecia ustanowienia Święta Chrystusa Króla.

Z powodu 10-tej rocznicy ustanowienia święta Chrystusa Króla ks. Kardynał Hlond wydał następującą odezwę:

„Uroczystość Chrystusa Króla, ustanowiona opatrznościowo przed dziesięciu laty Encykliką „Quas primas", jest w kościelnym roku liturgicznym ostatniem świętem Zbawicielowem. Nim tuż przed Adwentem, na apokaliptycznem tle spełnienia czasów, stanie przed nami Chrystus w majestacie sędziego żywych i umarłych, czcimy go jako zakonodawcę ludzkości, jako władcę sumień, jako mocarza czasów i pokoleń, jako pana społeczeństw, narodów i państw, Jako Króla Monarchów i Szefów Państwowych. Aureola pokoju otacza królewską postać Chrystusa. Jakkolwiek się Jego panowanie w świecie dopełnia, nie zasadza się ono na czołgach, twierdzach uskrzydlonych i podbojach. Jego zdobycze nie kąpią się we krwi, nie szerzą spustoszenia, nie łamią narodów, nie burzą państw, — lecz są triumfami prawdy i miłości, łaski i życia. Berło Chrystusowe nie niszczy człowieczej natury, lecz uskrzydla ją ku wzlotom na wyżyny ducha, do zgody, pokoju i szczęścia idą społeczności, które na Jego prawdzie budują swoje ustroje i zasady zbiorowego bytu.

Z radością wita Polska ustanowienie nowego święta, bo czemże natchnione były jej wielkie dzieje, jak nie chęcią torowania drogi panowaniu Chrystusowemu? Czyż w programie królewskiej służby Chrystusowej nie upatruje ona najprawdziwszego wyrazu swych ideałów posłannictw? Kiedy w sąsiedztwie i daleko od nas dyktatury wydzierają narodom skarby nauk ewangelicznych i tradycji chrześcijańskiej, w Polsce Zmartwychwstałej i dążenia wieków i duch pokoleń i męczeńskie pielgrzymstwo niewoli i współczesne tęsknice wielkości i duma narodu zajętego zrębem własnej państwowości znajduje swoje najgłębsze uzasadnienie, swą najpotężniejszą rację i pobudkę, swą wiarę i przyszłość w fundamentalnej zasadzie Chrystusowego Królestwa: Pax Christi in regno Christi.

W tej świadomości pierwszy Prymas odrodzonej Polski, złamany fizycznie wysiłkiem apostolskim u progu nowej ery narodowego bytu ofiaruje swoje cierpienia i śmierć niedaleką a przedwczesną na intencję Krzewienia Królestwa Chrystusowego „w świecie całym a zwłaszcza w drogiej Ojczyźnie naszej" i błogosławi projektowi pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu, ciesząc się, że naród w bronzie i granicie uwieczni swą niezłomną wolę trwania przy Chrystusie.

Wyrazem liturgicznym tego ducha jest rosnący kult Chrystusa Króla, stanowiący dzisiaj już wybitny czynnik religijnego życia i apostolstwa w moich archidjecezjach. Zwłaszcza odkąd w roku 1930 Episkopat Polski ustanowił święto Chrystusa Króla główną uroczystością Akcji Katolickiej w Polsce, hołdy składane Boskiemu Królowi przez zorganizowane pod Jego sztandarem hufce wiernych nabrały cechy triumfalnych i żywiołowych manifestacyj wiary, miłości i wiernego poddaństwa. Do szlachetnego współzawodnictwa stają wsie i miasta, parafje ludne i te najmniejsze. w jednogłośny chorał uwielbienia zlewają się nabożeństwa, komunje święte, procesje adoracje, ofiarowanie się Sercu Jezusowemu i te okazałe manifestacje zewnętrzne, pochody, akademje, wieczornice o programie coraz więcej doborowym a coraz bardziej apostolskim kolorycie. Zgodnie z tradycją dawniejszych wielkopolskich — „Dni Katolickich" i w duchu zarządzeń Episkopatu, święto Chrystusa Króla stało się dniem powszechnego żniwowania po całorocznym trudzie zrzeszeń, które pod znakami Akcji Katolickiej dzielą ofiarnie z hierarchją kościelną mozół apostolski. W ten dzień spełnia się uderzająco ideał jedności Kościoła, ziszczą się naocznie słowa o jednym pasterzu i jednej owczarni. A tą jednością rośnie dorobek Akcji Katolickiej i mnożą się cuda posłannictwa Kościoła.

W historji i w życiu kościoła Chrystus Król władczo zdobywa serca swojemi błogosławieństwami.

Poznań, dnia 4 października 1935 r.

August Kardynał Hlond.

W sprawie lokali na zebrania Kółek Rolniczych.

Swego czasu zaleciło T. R. P. Kółkom Rolniczym, ażeby w miarę możności zebrania swe odbywały w salach gminnych, świetlicach wzgl. lokalach szkół powszechnych. (Za zezwoleniem Inspektoratu Szkolnego). Powyższe zarządzenie miało na celu odciągnąć członków naszych od oberż, które dawały niejednokrotnie okazję do stracenia kilku czy kilkunastu złotych i często były powodem rozmaitych nieporozumień domowych, oraz odstręczały rolników od brania udziału w zebraniach. T. R. P. było tego zdania, że zebranie Kółka Rolniczego nie powinno dać okazji swoim członkom do straty tak drogiego dzisiaj grosza, a pozatem zebrania były często zakłócane przez awanturujących się w oberży pijaków.

Jak obecnie stwierdziliśmy, nasze zarządzenie odniosło skutek, albowiem większość zebrań Kółek Roln. odbywa się w lokalach wskazanych. Niestety są jeszcze i takie Kółka Rolnicze, które się do naszego wezwania nie zastosowały. Tym Kółkom gorąco zalecamy, aby za przykładem innych postarały się o odpowiedni lokal do odbywania zebrań i przez to podnieśli autorytet zebrań Kółek. Mamy przeto nadzieję, iż i pozostałe Kółka Rolnicze w niedługim czasie do naszego zarządzenia się zastosują.

T. R. P.

Jak powinno pracować K. Rolnicze i jak należy prowadzić zebrania Kółek Rolniczych.

Wydawałoby się, że po tylukrotnych przypomnieniach, zebrania Kółek Rolniczych prowadzone są są prawidłowo stosownie do przyjętych formułek. Niestety w czasie naszej lustracji stwierdziliśmy, że istnieje w powiecie cały szereg K. Roln., które jeszcze zawsze prowadzą zebrania chaotycznie bezplanowo. Swego czasu zaleciliśmy Zarządom K. Roln. aby każde zebranie odbyło się z przemyślanym programem.

Materjał do rozpraw na zebraniach winien przez Zarząd Kółka być już przedtem przygotowany. Wielu jednak prezesów K. R. co jest ubolewania godne — przygotowuje sobie materjał do rozpraw 5 minut przed zebraniem Kółka. Oczywiście, że zebranie takie nie może przynieść zebranym takich korzyści, jakieby się po należycie przygotowanem przeprowadzonem zebraniu należało spodziewać. Nadomiar złego wielu prezesów K. Roln. wogóle nie przynosi na zebrania biuletynu P.T.R., który daje wskazówki, o czem na zebraniu mówić należy i przynosi dużo wiadomości, o których szeroki ogół naszych członków bardzo często wcale nie jest poinformowany. Zaniedbania takie są karygodne i powinny być bezwzględnie tępione. Członkowie nasi powinni bezwzględnie domagać się odczytania na każdem zebraniu najważniejszych wiadomości z biuletynu. Na każde zebranie winien być przygotowany też referat względnie odczyt.

Do wygłoszenia odczytu względnie referatu należy zaprzegać światlejszych członków K. Rolniczego. Każdy odczyt czy wykład winien wykładowca uzupełnić uwagami z własnej praktyki na swojem warsztacie rolnym, o ile wykład odnosi się do jakiejkolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Tak np. rolnik X porobił w uprawie roli takie czy inne tem podobne spostrzeżenia, które miały duży wpływ na wydajność uprawianej rośliny. Spostrzeżenie takie bezsprzecznie mogą przynieść zebranym duże korzyści, zatem należałoby wykorzystać inicjatywę prywatną. A teraz jeśli chodzi o samą sprawę przeprowadzenia zebrania, to trzeba koniecznie trzymać się utartych prawideł, od których nie powinno się ustępować. A mianowicie należy zebranie zagać pochwaleniem Pana Boga. A następnie trzeba odczytać porządek obrad według następującej kolejności. 2) sprawdzenie obecności członków, 3) odczytanie protokółu, 4) odczytanie komunikatów, 5) referat albo odczyt, 6) dyskusja nad referatem — odczytem, 7) wolne wnioski, sprawy bieżące względnie sprawy specjalne, 8) ściąganie składek członkowskich i przyjmowanie nowych członków, Zakończenie.

Na zebraniach nigdy nie powinno się pomijać sprawy ściągania składek członkowskich i przyjmowania nowych członków, ażeby jak dotąd nie było tego, że członek nie może składki zapłacić, bo skarbnik o niej na zebraniu nie przypomniał, względnie nie zabrał legitymacyj członkowskich.

Zarządy Kółek Rolniczych powinny dołożyć wszelkich starań, aby zebranie było jaknajowocniejsze. Zebrania należy w każdym razie prawidłowo przeprowadzić, choćby na to zebranie stawiła się nieznaczna ilość członków. Można najwyżej przy małej frekwencji cośkolwiek skrócić pogadankę, zawsze jednakże lepiej zebranie odbyć. Protokół z zebrania winien odzwierciedlać cały przebieg zebrania. żeby nie było tego, że o działalności Kółka można było jedynie się dowiedzieć w czasie lustracji. Protokóły winne być regularnie odsyłane do Tow. Roln. Pow. Na sekretarzy K. Rolniczych, którzy tego obowiązku nie wypełniają, należy na każdem zebraniu wywierać swój wpływ, względnie spowodować ich do ustąpienia, o ile swojej funkcji nie wypełniają i obrać nowych. Zdarzają się też wypadki, że niektórzy prezesi nie uważają za potrzebne zwoływać w ustalonych terminach zebrań swoich Kółek. Dochodzą nas mianowicie głosy, że to i tamto Kółko Roln. albo wcale zebrań nie odbywa albo bardzo rzadko. Należy prezesów spowodować do bezwzględnego regularnego zwoływania zebrań i tych prezesów, którzy nie wypełniają należycie swoich obowiązków zmusić do ustąpienia jako tych, którzy nie pracują dla organizacji, ale jej szkodzą.

Członkowie K. Rolniczego nie powinni też wymagać cudów od swych zarządów. Każdy członek winien z zarządem K. Rolniczego współpracować i pracę mu ułatwiać, a nie rzucać kłody pod nogi. Przypomina my tu w obowiązku zwerbowania przez każdego członka przynajmniej jednego nowego członka. Przez to siła organizacji naszej znacznie się wzmocni

Przez intensywną pracę nietylko T. R. P., ale i zarządów i członków K. Rolniczych zdwoimy nasze szeregi. Skoro dojdziemy do takiego stanu, że zorganizujemy w naszych K. R. przynajmiej 80 proc. rolników, to wojnę, którą prowadzimy o należne nam w Państwie miejsce w 50 proc. już będziemy mieli wygraną.

Oczywiście tego nie dokona jedno Kółko Roln., ale z organizowane rolnictwo całej Polski.

A więc w myśl hasła „W jedności siła, silni zwyciężymy" — zabierzemy się wszyscy razem i każdy z osobna do energiczej pracy.

T. R. P.

W sprawie podniesienia ducha na zebraniach Kółek Rolniczych.

W Kółku Rolniczem w Tylicach istnieje od dawien dawna zwyczaj rozpoczynania zebrań Kółek Rolniczych odśpiewaniem pieśni kościelnej. Tak samo przy zakończeniu zebrania. Zwyczaj ten jest bardzo piękny i polecenia godny, gdyż podnosi zebranych na duchu i czyni zebrania bardziej uroczystemi.

Wobec powyższego T.R.P. zaleca Kółkom Rolniczym zaprowadzenie tego zwyczaju i w innych Kółkach powiatu.

T. R. P.

W sprawie przesłania spisów członków do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i lekarzy.

Jak już w poprzednich komunikatach donosiliśmy, korzystają członkowie nasi z następujących ulg wypływających z zawarcia umów pomiędzy organizacjami rolniczemi z jednej, a 1) Związkiem Lekarzy P. P., 2) Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, oraz 3) szpitalami z drugiej strony.

1) Robotnicy rolni członków K. Rolniczych korzystają ze znacznie zniżonej taksy lekarskiej, przy badaniu i leczeniu w razie zachorzenia. Taksa ta jest o ca. 60 proc. niższa.

2) Rolnicy członkowie K. Rolniczych korzystają z ulgowych stawek przy regulowaniu składek od wypadków w rolnictwie, (Unfal). Składka ta wynosi 1,40 zł od 1 mk. zasadniczego podatku gruntowego, wobec 1,45 zł. dla niečzłonków.

3) W szpitalach korzystają robotnicy rolni zatrudniani przez członków K. Rolniczych z 25 proc. ulgi w opłatach kosztów szpitalnego leczenia. Pozatem starania P. T. R. idą jeszcze w innych kierunkach i jest nadzieja częściowego uwzględnienia postulatów naszej organizacji.

Z ulg tych będą w przyszłości korzystać jedynie ci członkowie, którzy podpiszą deklarację przystąpienia na członka i uregulują najpóźniej do dnia 15. XI. b.r, swe składki członkowskie. Do tego terminu winne nam Kółka Rolnicze przesłać podpisane karty zgłoszeniowe i grzbiety legitymacji, oraz jeden egzemplarz swego czasu doręczonego spisu członków, ażebyśmy w terminie spisy te mogli przedłożyć Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych jak i Związkowi Lekarzy P. P. Ci członkowie, którzy do tego terminu powyższych obowiązków nie wypełnią. nie będą mogli mieć do nas żalu, że ulgi te w stosunku do nich nie będą miały zastosowania.

T.R.P.

Ewangelja

na niedzielę dwudziestą po świątkach.

zapisana u św. Jana rozdz. 4, w. 46—53.

W on czas: Był pewien urzędnik dworu, którego syn chorował w Kafarnaum. Usłyszawszy, że Jezus przybywa z Judei do Galilei, udał się on do Niego z prośbą, aby wybrał się w drogę. I uleczył jego syna, bo zaczynał dogorywać. Ale Jezus rzekł doń: Jeżeli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie! Panie, — mówi Mu ów urzędnik, wybierz się w drogę, nim umrze synaczek mój! Idź, — rzecze mu Jesus, — syn twój żyje! Uwierzył człowiek słowu, jakie mu dał Jezus, i poszedł. A gdy jeszcze był w drodze, zabiegli mu słudzy i donieśli, mówiąc że syn jego żyje. Zapytał ich tedy o godzinę, w której mu się polepszyło. Wczoraj — odpowiedzieli mu, — o godzinie siódmej opuściła go gorączka. Poznał zatem ojciec, że była to godzina, w której rzekł doń Jezus: Syn twój żyje — i uwierzył on sam i cały dom jego.

Nauka.

„Był pewien urzęknik dworu, którego syn chorował w Kafarnaum". Był to urzędnik króla Heroda, rządzącego w imieniu cesarza rzymskiego Galileą. Kafarnaum leży niedaleko miasteczka Kana, gdzie Pan Jezus niedawno temu na godach małżeńskich przemienił wodę w wino. Sława tego cudu dotarła wnet do Kafarnaum, a także do domu owego urzędnika. Widząc, że sztuka lekarska syna od śmierci już nie wybawi, puszcza się strapiony ojciec w drogę do Pana Jezusa, a znalazłszy Go, prosi, aby przyszedł do Kafarnaum i syna uzdrowił. Nie uważa więc Zbawiciela za Boga, lecz tylko za znakomitego lekarza mędrca. Jakże inaczej z jaką to głęboką wiarą odezwał się ów setnik w Kafarnaum, który prosił o uzdrowienie sługi Gdy Chrystus chce przyjść w dom jego, powstrzymuje Go temi słowy: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój!" Setnik bowiem wierzy, że Jezus jest Bogiem wszechmocnym, że zdaleka rozkaże, a choroba ustąpi!

Nie ma tej przedziwnie głębokiej wiary ojciec chorego syna: wymaga od Pana Jezusa, aby odbył z nim drogę do łoża chorego...

Wytyka też Zbawiciel ten brak wiary, ale zarazem tłumaczy go: Ponieważ nie widziałeś jeszcze żadnego cudu mojego, nie uwierzyłeś dotychczas, że jestem Bogiem! Przekonasz się o tem za chwilę!

Gdy ojciec nieszczęśliwy nalega: „Panie, wybierz się w drogę, nim umrze synaczek mój! — Pan Jezus tej prośby nie spełnia, nie puszcza się z nim w drogę, lecz z miejsca, na którem się znajduje, jako wszechwładny Pan życia i śmierci rozkazuje chorobie, aby odstąpiła, a jako wszystkowiedzący Bóg oznajmia mu, że zdrowie wróciło: „Idź, syn twój żyje"! — Ojciec wraca do domu i dowiaduje się od służby że syn istotnie w tej samej godzinie uzdrowiał godzinie w której mu było powiedziano; Syn twój żyje.

Pod wrażeniem tego cudu — stwierdza na końcu dzisiejsza ewangelja: uwierzył ojciec i cały dom jego.

A czem sobie to tłumaczyć, że obecnie w 20-ym wieku, po tylu w dziejach Kościoła św. cudach, jego nieomylną powagą zatwierdzonych mamy tylu ludzi, którzy o nich wiedzą, a jednak nie wierzą?

Nie wierzą, bo się stali tego najcenniejszego daru boskiego, jakim jest wiara, niegodni — z winy występnego swego życia.

Módlmy się za nich, aby odmienili swe obyczaje, to i wiara zagości w ich sercach.

Należy jaknajrychlej podpisać karty zgłoszeniowe i przesłać je do T. R. P.

Celem uporządkowania kwestji organizacyjnej członków w stosunku do swojej organizacji, zaprowadziło T. R. P. w Nowemmieście na wzór Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu karty zgłoszeniowe, które powinni ci wszyscy rolnicy podpisać, którzy naprawdę chcą być naszymi członkami i regularnie wywiązywać się ze swoich obowiązków. Nareszcie musimy przestać z tem, że rolnik zapisuje się dopiero wówczas do K. Rolniczego, gdy potrzebuje pomocy T. R. P., względnie chce ciągnąć korzyści z Kółka Rolniczego. Dotąd było tak, że potrzebująо coś od swojej organizacji do niej przystępował, a po załatwieniu odnośnej sprawy, gdy już organizacji nie potrzebuje, przestaje być członkiem, przyczem nie powie nawet do widzenia. Takie wypadki zaobserwować mogliśmy od czasu istnienia organizacji rolniczej. Np. gdy członkowie K. Rolniczych starali się o bezpośrednią sprzedaż bekonów, ażeby uzyskać lepszą cenę, to członków tych którzy się starali o to, było nie wielu. Na zebraniach i zjazdach widziało się ciągle te same twarze, natomiast, gdy praca K. Rolniczych uwieńczona została dobrym rezultatem, gdy Koła Producentów Trzody Chlewnej założono, i gdy pierwsze ryzyko (chociaż go nie było) wzięli na siebie starzy i wytrwani członkowie i gdy posypały się pierwsze, lepsze ceny, K. Rolnicze wzrastało w siłę: członków stale przybywało, aż do tego stopnia, że zabrakło kontyngentu na trzodę, i w skutek dużego dowozu, często ci, którzy o poprawę cen walczyli, zostali odsunięci, a ci, którzy powinni w dalszym ciągu za piecem siedzieć, ci właśnie ciągnęli główne korzyści z dostaw bekonowych. To musi ustać. Wyniki pracy — lepsze ceny — należą się tym, którzy o poprawę cen i zbyt za pośrednictwem organizacji rolniczych się starali. Gdyby naprawdę z dostaw bekonowych tylko ci członkowie korzystali, którzy byli członkami K. Rolniczych w chwili zakładania Koła Producentów Trzody Chlewnej nie byłoby przy dostawie bekonów takiego ścisku, i zapłata za pracę w organizacji byłaby naprawdę zasłużona. Bo, czy byłyby Koła Producentów Trzody Chlewnej, gdyby nie było K. Rolniczych? Czy byłyby stacje knurów? czy mielibyśmy taki materjał jaki mamy obecnie? Bekon pomorski zaczyna bić na rynku angielskim bekon duński swoją jakością. Czyja to zasługa, jeżli nie tych szarych pracowników społecznych, którzy tracąc czas i pieniądze poświęcają się dla ogółu. Czy oni mają zawsze być tymi kozłami ofiarnymi i starać się o to, ażeby inni korzystali z owoców ich pracy? Z tem musimy wreszcie skończyć. Kto więc będzie chciał być członkiem K. Rolniczego, ten ma możność jeszcze przystąpić do organizacji rolniczej i to obecnie, gdyż później sprawa przyjmowania członków ad hoc będzie utrudniona. Nie będziemy tolerować tych, którzy się tylko dla korzyści zapisują do K. Rolniczego. Potrzebujemy ludzi nietylko do „brania" lecz i do pracy i tym, którzy pracują, a nie tym, którzy siedzą za piecem i ciągle narzekają przyjmować będziemy. Trudności w przystępowaniu do K. Rolniczych nie ma. Wymówki co do wysokości składki itp. nie są uzasadnione, gdyż składka, która wynosi 5 gr. z morgi jest tak minimalna, że pomimo kryzysu każdy na zapłacenie jej zdobyć się może.

Zresztą składkę można wpłacać w 2 ratach w kwietniu i październiku każdego roku /Niemcy płacą 20 gr. z morgi do Landbundu i płacą punktualniej i solidniej od nas/.

A więc kartę zgłoszeniową powinien podpisać każdy rolnik chcący należeć do K. Rolniczego, gdyż musimy wkońcu wiedzieć ilu i jakich członków mamy. Karty zgłoszeniowe są zaprowadzone po to, by członek nie występował i występować z dnia na dzień, lecz, poto żeby w razie wystąpienia, przynajmniej w określonym czasie zawiadomił o tem T. R. P.. Każdy ma możność wstąpienia i wystąpienia z K. Rolniczego, ale zgodnie ze statutem.

A teraz na zakończenie podajemy jeszcze dla wyjaśnienia że T. R. P. to nie spółdzielnia, za którą miałby ktokolwiek z członków odpowiadać. W karcie zgłoszeniowej wyraźnie powiedziano, że poza uczęszczaniem na zebrania, K. Rolniczych, wypełnianinm przyjętych obowiązków i płaceniem regularnem swojej składki, członek nie ponosi żadnej dalszej odpowiedzialności.

O ile nastąpi taki stan, że do T. R. P. będzie należeć 80 proc. rolników powiatu, to uniezależnimy się — co jest naszem marzeniem i będziemy mogli za uzyskane składki w tej samej wysokości nietylko wykonać tę samą pracę co dziś, lecz znacznie ją rozbudować i rozszerzyć ku dobru zrzeszonych członków i rolnictwa Polskiego.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego Tylice.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w niedzielę dnia 20. X. 35 r. przy udziale około 45 członków i kilku gości.

Zebranie zagaił prezes p. Truszczyński, poczem odśpiewano jedną zwrotkę pieśni „Serdeczna Matko" Następnie p. Prezes odczytał porządek obrad skolei sekretarz Kółka Rolniczego p. Stendera odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Nastąpiło odczytanie najważniejszych komunikatów przez p. Kierownika szkoły.

W dyskusji nad komunikatami zabierali głos pp. Falkowski, Niesiobędzki, Stendera i wielu innych. Wyczerpujących wyjaśnień udzielił przybyły na to zebranie instr. T.R.P. p. Kołodziejski. Sekretarz Kółka p. Stendera poruszył pomiędzy innemi kwestje legitymacji członkowskich, zapytując się o znaczenie przepisu na odwrotnej stronie legitymacji. Z uwagi na to, że członkowie odpowiadają w stosunku do Kółka Rolniczego i T.R.P. jedynie składkami członkowskiemi w wysokości 5 gr. z morgi, po zapłaceniu której wszelka odpowiedzialność członków gaśnie, uchwalono na przyszłe zebranie zebrać przypadające od członków składki członkowskie. Celem zapoznania się ze statułem T.R.P. otrzymano od T.R.P. statut T.R.P., który kolejno ma każdy członek przejrzeć, aby wreszcie rozwiać obawy, które się niektórym członkom nasunęły w związku ze wzmianką na odwrotnej stronie legitymacji. W dalszym ciągu p. instr. T.R.P. zwrócił w przemówieniu swojem uwagę zebranym na siłę i znaczenie organizacji zawodowej i zaapelował do zebranych, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie starali się o podwojenie ilości członków. Po ożywionej dyskusji nastąpił odczyt o zmianie polityki gospodarczej Rządu.

Przy końcu zebrania zdał p. Kierownik szkoły pełniący funkcję kasjera spółkowej odtłuszczarni mleka sprawozdanie ze stanu kasy. Sprawozdanie to wykazuje dodatnie saldo kasowe odtłuszczarni. Specjalnie miesiąc wrzesień był nadzwyczaj korzystny dla odtłuszczarni. P. Stendera zwrócił się do zebranych, ażeby tak jak dotąd, tak i nadal silnie stali przy Spółce, i mieli pewne wyrozumienie dla członków Zarządu, celem dalszego wzmocnienia założonej placówki, która daje wyraźne korzyści swoim członkom.

W wolnych głosach zabrał głos prezes Koła Producentów Trzody Chlewnej, omawiając przyszły spęd bekonów, oraz poruszył kwestję dobrowolnych składek kościelnych.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto, przyczem na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wpływ pasz na jakość masła i smak mleka.

Okopowe, skarmiane w zbyt wielkich ilościach, działają bardzo niekorzystnie na smak nabiału. Podobny wpływ wywierają: słoma z gryki, łubiny oraz mączki rybna i mięsna. Szczególnie kiepskie masło otrzymuje się przy spasaniu gryki.

Nie bez wpływu jest rodzaj paszy na twardość masła. Twarde i kruche jest masło po burakach. Sypkie po surowych ziemniakach, Twarde bywa masło przy żywieniu inwentarza liśćmi buraków, kwaśnemi trawami, strąkowemi, otrębami żytniemi i makuchem kokosowym oraz palmowym.

Miękkie masło otrzymujemy po owsie zadawanym w dużych dawkach, kukurydzy, otrębach pszennych, mące ryżowej, makuchu rzepakowym, młodej paszy zielonej i dużych ilościach ziemniaków. Kukurydza wpływa też na łatwość rozsmarowywania się masła.

Rodzaj paszy skarmianej wpływa także na barwę masła. Po słomie i burakach masło jest białe, po trawie i marchwi silnie żółte.

Pasze obniżające ilość mleka i % tłuszczu.

Do pasz tych zaliczamy w pierwszym rzędzie makuch sezamowy. Obniżkę % tłuszczu po jego skarmianiu obserwowano wielokrotnie. Z pasz działających niekorzystnie na ilość otrzymywanego mleka, wymienić należy: słomy strączkowych, koniczyny nasiennej, seradeli nasiennej, trawy kwaśne, seradelę po okwitnięciu. Podobnie działa śrutowany groch, odgoryczony łubin oraz nać kartoflana.

Prace nad uzdrowieniem handlu zwierzętami rzeźnemi.

W ostatnich czasach społeczeństwo polskie zostało poruszone wykryciem wielkich nadużyć na rynku mięsnym w Warszawie. Sprawy te bezpośrednio dotykają rolników, gdyż właśnie dzięki złej organizacji handlu zwierzętami rzeźnemi, rolnicy nie osiągają właściwych cen. Ostatnio bardzo znaczne podrożenie mięsa w miastach nie zostało odczute w tym stopniu na wsi w formie podwyżki cen zwierząt rzeźnych, gdyż mieliśmy tu do czynienia ze spekulacją handlarzy. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje przepisy wykonawcze do dekretu Prezydenta Rz. P. wydanego jeszcze z 1933 r. o unormowaniu obrotów zwierzętami gospodarskiemi i mięsem. Ustawa ta dąży do uporządkowania targowisk w tym kierunku, by one stały się w większym stopniu niż dotychczas miejscem sprzedaży z pierwszej ręki od rolnika. Dążyć bowiem należy do tego, by rolnik nie zbywał swego przychówku w stajni i oborze na oko, ale by sprzedawał go na targowicy — na wagę i po cenach rynkowych. Tylko w ten sposób bowiem można osiągnąć skrócenie łańcucha handlarzy — pośredników, którzy pochłaniają w tak znacznym stopniu dochody rolników.

Czy jesteś członkiem T. R. P.